



Sygn. akt I NSNc 150/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 października 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Ewa Stefańska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Janusz Niczyporuk

Łukasz Jan Kotynia (ławnik Sądu Najwyższego)

w sprawie z powództwa R. T.

przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 20 października 2021 r.

skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Prokuratora Generalnego od wyroku Sądu Okręgowego w S. z 27 czerwca 2017 r., sygn. II Ca (...)

uchyla zaskarżony wyrok w całości i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w S. do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania przed Sądem Najwyższym.

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym w lutym 2014 r. R. T. (dalej: powód) domagał się zasądzenia na swoją rzecz od Towarzystwa Ubezpieczeń (...) Spółki Akcyjnej w W. (dalej: pozwany; Towarzystwo) kwoty 5 100 zł tytułem naprawienia szkody wraz z

ustawowymi odsetkami liczonymi od kwoty 4 900 zł od 19 lipca 2013 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 200 zł od 3 września 2013 r. do dnia zapłaty. Powód wniósł również o zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadniając żądanie powód wyjaśnił, że 31 maja 2013 r., w wyniku kolizji drogowej, uszkodzeniu uległ będący jego własnością samochód osobowy. Sprawca kolizji posiadał obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Towarzystwie, które dotychczas wypłaciło powodowi tytułem kosztów naprawy pojazdu kwotę 8 184,66 zł. Zdaniem powoda, kwota ta nie rekompensuje jednak w całości doznanej szkody.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym Referendarza sądowego w Sądzie Rejonowym w S. z 18 lutego 2014 r. (I Nc (...)) żądanie powoda zostało uwzględnione w całości.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwane Towarzystwo wniosło o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany zakwestionował wysokość roszczenia z tytułu kosztów naprawy pojazdu, wskazując, że powód nie wykazał wysokości doznanej szkody.

Pismem z maja 2016 r. powód rozszerzył powództwo o kwotę 10 551,36 zł i wniósł o zasądzenie na swoją rzecz kwoty 15 651,36 zł tytułem roszczenia głównego wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 15 451,36 zł od 19 lipca 2013 r. do dnia zapłaty i od kwoty 200 zł od 3 września 2013 r. do dnia zapłaty.

Pozwane Towarzystwo wniosło o oddalenie powództwa w całości, podtrzymując dotychczasowe stanowisko w sprawie.

Wyrokiem z 4 października 2016 r. Sąd Rejonowy w S. (I C (...)) zasądził od pozwanego Towarzystwa na rzecz powoda kwotę 15 651,36 zł wraz z odsetkami liczonymi od kwoty 15 451,36 zł - w wysokości ustawowej od 19 lipca 2013 r. do 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty; zaś od kwoty 200 zł - w wysokości ustawowej od 3 września 2013 r. do 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt I.); oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania i kosztach sądowych (pkt II. i III.).

Sąd Rejonowy ustalił, że 31 maja 2013 r. doszło do kolizji drogowej, w której uszkodzeniu uległ należący do powoda pojazd samochodowy. Sprawca kolizji posiadał umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, zawartą z pozwanym Towarzystwem.

W ramach postępowania likwidacyjnego pozwane Towarzystwo wyceniło szkodę powoda na kwotę 8 184,66 zł, która to kwota została powodowi wypłacona.

Powód, uznając, że wypłacone odszkodowanie nie rekompensuje w pełni szkody, zlecił wycenę kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu rzeczoznawcy samochodowemu, który określił je na kwotę 23 581,97 zł, przy uwzględnieniu cen nowych, oryginalnych części. Koszt sporządzenia prywatnej opinii rzeczoznawcy wyniósł 200 zł.

Pismem z 23 sierpnia 2013 r. powód bezskutecznie wezwał pozwane Towarzystwo do zapłaty kwoty 15 633,13 zł tytułem pełnej rekompensaty szkody doznanej w wyniku kolizji z 31 maja 2013 r.

Po kolizji R.T. we własnym zakresie dokonał częściowej naprawy uszkodzonego pojazdu, polegającej na wymianie błotnika przedniego lewego, reflektora lewego, amortyzatora przedniego lewego, wahacza przedniego poprzecznego lewego oraz sworznia przedniego lewego, a nadto, na naprawie zderzaka przedniego, pokrywy komory silnika, drzwi przednich lewych. Do naprawy użył części używanych, zakupionych na giełdzie. Powód nie posiada dowodów zakupu ww. części. Przeprowadzona przez powoda naprawa nie przywróciła stanu pojazdu do stanu sprzed kolizji pod względem użytkowym, jak i estetycznym.

Sąd Rejonowy, w oparciu o dopuszczony w toku postępowania sądowego dowód z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej ustalił, że koszt przywrócenia pojazdu powoda do stanu sprzed kolizji, według cen brutto z maja 2013 r., przy użyciu oryginalnych części zamiennych oraz przyjęciu średnich stawek za roboczogodzinę stosowanych przez nieautoryzowane, odpowiednio wyposażone warsztaty naprawcze działające na rynku lokalnym, wynosił 23 636,02 zł brutto, zaś na dzień sporządzenia opinii wynosił 25 595,23 zł brutto.

W tak ustalonym stanie faktycznym, zdaniem Sądu Rejonowego, powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Odwołując się do treści art. 361 § 1 k.c. i art. 363 § 1 k.c. Sąd Rejonowy stwierdził, że obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstał już z chwilą wyrządzenia szkody i nie był uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał następnie naprawy rzeczy, ani nawet tego, czy w ogóle zamierzał przywracać tę rzecz do stanu poprzedniego. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazał, że wypłacenie odszkodowania winno prowadzić wyłącznie do wyrównania poniesionej straty majątkowej. Przy tym, rozmiar szkody określa różnica między stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem jego majątku jaki istniałby, gdyby zdarzenie powodujące szkodę nie miało miejsca. Roszczenie o świadczenie należne od ubezpieczyciela w ramach ustawowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu pierwotnego jest wymagalne niezależnie od tego, czy naprawa została już dokonana. Wysokość odszkodowania w takim wypadku należy ustalać według przewidywanych kosztów naprawy i według cen z daty ich ustalania.

Sąd Rejonowy stwierdził, że obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody, nie jest zatem uzależniony od tego, na co poszkodowany przeznacza środki finansowe uzyskane z tytułu wypłaconego odszkodowania. Ma on bowiem prawo do swobodnego dokonywania przesunięć środków pieniężnych w ramach posiadanego majątku. Tego rodzaju operacje nie prowadzą przy tym do nieuzasadnionego wzbogacenia poszkodowanego. Stan majątkowy poszkodowanej osoby, która zaniechała naprawy pojazdu, nie ulega bowiem zmianie wskutek uzyskania przez nią odszkodowania. Różnica w sytuacji takiej osoby polega tylko na tym, iż określona wartość majątkowa, składająca się uprzednio na ogólną wartość pojazdu, zostaje przez poszkodowanego ulokowana w innych środkach majątkowych, w zależności od sposobu rozporządzenia przez niego kwotą uzyskanego odszkodowania.

Odnosząc się do stawek cen, na podstawie których należy ustalać koszt usunięcia szkody, Sąd Rejonowy powołał się na stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z 13 czerwca 2003 r., III CZP 32/2003, gdzie wskazano, że odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej

za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku. Poszkodowanemu przysługuje wybór odpowiedniego warsztatu naprawczego, któremu powierzy on dokonanie naprawy uszkodzonego pojazdu. W praktyce będą to zazwyczaj autoryzowane warsztaty naprawcze związane z określoną marką samochodu.

Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że powód miał prawo do wyboru sposobu naprawy, w tym mógł samodzielnie dokonać naprawy uszkodzonego pojazdu. W konsekwencji, Sąd pierwszej instancji uznał, że powód mógł domagać się od pozwanego Towarzystwa kosztów naprawy wyliczonych przy użyciu części nowych i oryginalnych. Koszt takiej naprawy wyliczył (na dzień szkody) na kwotę 23 636,02 zł dopuszczony w postępowaniu sądowym biegły z zakresu techniki samochodowej.

Według Sądu pierwszej instancji powód miał prawo domagać się od ubezpieczyciela, aby naprawił on szkodę w pełnym zakresie, a zatem przywrócił stan przynajmniej zbliżony do tego sprzed kolizji. Naprawa przeprowadzona przez powoda miała charakter co najwyżej prowizoryczny, a nadto, częściowy i z pewnością nie przywróciła pojazdu poszkodowanego do stanu sprzed szkody.

Biorąc pod uwagę, że pozwane Towarzystwo wypłaciło powodowi w toku postępowania likwidacyjnego tytułem zwrotu kosztów naprawy łącznie kwotę 8 184,66 zł, Sąd Rejonowy uznał, że do zapłaty tytułem odszkodowania pozostała kwota 15 451,36 zł (23 636,02 zł minus 8 184,66 zł) i taką kwotę zasądził na rzecz powoda.

Sąd pierwszej instancji za zasadne uznał również żądanie powoda zwrotu poniesionych przez niego kosztów prywatnej ekspertyzy w wysokości 200 zł. Ekspertyza ta dotyczyła bowiem kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu powoda i dała mu możliwość weryfikacji stanowiska pozwanego w postępowaniu likwidacyjnym. W tym stanie rzeczy koszt prywatnej ekspertyzy stanowił element szkody powoda, pozostający w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem, za które odpowiedzialność ponosi pozwany.

Od tego wyroku apelację wniósł pozwany, zaskarżając wyrok Sądu pierwszej instancji w całości. Zaskarżonemu wyrokowi pozwane Towarzystwo zarzuciło

naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c., art. 361 § 1 i 2 k.c. oraz art. 363 § 1 i 2 k.c.

Wyrokiem z 27 czerwca 2017 r. Sąd Okręgowy w S. (II Ca (...)) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo, obciążając kosztami postępowania przed Sądem pierwszej instancji powoda (pkt 1) oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt 2).

Podzielając i przyjmując za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy, Sąd Okręgowy dokonał odmiennej oceny prawnej roszczenia powoda.

Sąd drugiej instancji, uznając apelację Towarzystwa za zasadną, zakwestionował stanowisko Sądu pierwszej instancji, który uznał, że powód może domagać się hipotetycznych kosztów naprawy samochodu w sytuacji, gdy naprawy tej już dokonał.

Według Sądu Okręgowego, skoro w związku ze szkodą powstałą w wyniku kolizji z 31 maja 2013 r. koszty naprawy samochodu zostały już faktycznie przez powoda poniesione, to przy rozstrzyganiu o zagadnieniu skompensowania przez ubezpieczyciela doznanego przez poszkodowanego uszczerbku, istotne było wyjaśnienie, w jakim zakresie faktycznie poniesione koszty naprawy należące do powoda samochodu są niezbędne i ekonomicznie uzasadnione, przy jednoczesnym uwzględnieniu cen występujących na lokalnym rynku.

Powołując się na treść art. 6 k.c., Sąd drugiej instancji stwierdził, że powód, dochodząc w niniejszej sprawie roszczenia odszkodowawczego, winien je wykazać także co do wysokości, a tym samym udowodnić, że dotychczas przyznane przez ubezpieczyciela odszkodowanie nie kompensuje doznanego przez niego uszczerbku majątkowego. Tymczasem, według Sądu Okręgowego, ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, w jakim zakresie koszty wykonanej przez powoda naprawy spornego samochodu są niezbędne i ekonomicznie uzasadnione. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że choć zgodnie z twierdzeniami powoda pojazd został przez niego naprawiony we własnym zakresie, niemniej powód nie dysponował żadnym dokumentem mogącym potwierdzić koszty wydatkowane na dokonanie naprawy.

Ponadto Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że wobec braku miarodajnych danych co do stanu samochodu przed szkodą, brak jest podstaw do przyjęcia, że całkowity koszt naprawy samochodu zamyka się w kwocie wskazanej w opinii przez powołanego w sprawie biegłego. Jeżeli powód samochód naprawił, miarą wysokości jego szkody winna być wysokość kosztów faktycznie poniesionych na naprawę samochodu. Odszkodowanie ma bowiem zrekompensować poszkodowanemu poniesioną przez niego szkodę, nie zaś prowadzić do jego wzbogacenia. W konsekwencji, nie było podstaw do uwzględnienia powództwa obejmującego hipotetyczne koszty naprawy w oparciu o kalkulację biegłego sądowego.

Od powyższego wyroku Sądu Okręgowego w S. powód wywiódł do Sądu Najwyższego skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku. Sąd Najwyższy postanowieniem z 6 listopada 2018 r., II CNP 45/18, odrzucił skargę wobec niewykazania przez powoda, czy w sprawie przysługiwała skarga nadzwyczajna.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego w S. został również zaskarżony w całości przez Prokuratora Generalnego w drodze skargi nadzwyczajnej.

Zaskarżonemu wyrokowi skarżący zarzucił:

1) rażące naruszenie prawa materialnego, tj. błędną wykładnię art. 361 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 363 § 1 i 2 k.c. poprzez uzależnienie przez Sąd Okręgowy w S. - wbrew powszechnej i utrwalonej w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego wykładni przepisów Kodeksu cywilnego dotyczących odpowiedzialności odszkodowawczej - wysokości odszkodowania od wysokości faktycznie poniesionych kosztów koniecznych naprawy pojazdu, a nie od zakresu uszkodzeń i technicznie uzasadnionych sposobów naprawy, przy przyjęciu przewidzianych kosztów niezbędnych materiałów i robocizny według cen z daty ich ustalenia;

2) naruszenie konstytucyjnych zasad i praw konstytucyjnych, w szczególności zasady zaufania obywateli do państwa i prawa, wynikającej z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (dalej: Konstytucja RP), a także prawa do równego traktowania przez władze publiczne, o którym mowa w art. 32 ust. 1 Konstytucji RP, co miało miejsce w następstwie: (i) niezastosowania przez Sąd

Okręgowy w Szczecinie przepisów o odpowiedzialności odszkodowawczej, zgodnie z dyrektywami wykładni, w tym zgodnie z powszechnie przyjętym przez sądy rozumieniem danych instytucji prawnych, co skutkowało naruszeniem zasady lojalności państwa wobec obywateli, którzy na podstawie gwarancji wynikających z zasady demokratycznego państwa prawnego mają prawo oczekiwać, że prawo i sposób jego interpretacji będzie przewidywalny i zrozumiały dla ich adresatów;

(ii) dokonania przez Sąd Okręgowy w S. błędnej wykładni przepisów i aplikowania jej w sprawie R. T., co skutkowało zróżnicowaniem sytuacji poszkodowanego w określaniu wysokości odszkodowania w zależności od tego, czy ten dokonał napraw koniecznych pojazdu przed ustaleniem wysokości całego należnego odszkodowania czy też nie, podczas gdy cechą relewantną - z punktu widzenia konstytucyjnej zasady równości (art. 32 ust. 1 Konstytucji RP) - jest w tym wypadku nie moment naprawy pojazdu, ale fakt zaistnienia szkody.

Prokurator Generalny wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w S. w całości i orzeczenie przez Sąd Najwyższy co do istoty sprawy, wskazując, że jest to konieczne do zapewnienia zgodności z zasadami konstytucyjnymi wywodzonymi z zasady demokratycznego państwa prawnego, a w szczególności zasady zaufania obywateli do państwa i prawa oraz prawa do równego traktowania przez organy władzy publicznej.

Powód w odpowiedzi na skargę nadzwyczajną przychylił się do stanowiska Prokuratora Generalnego i wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i orzeczenie co do istoty sprawy oraz o zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania skargowego według norm przepisanych.

Pozwane Towarzystwo w odpowiedzi na skargę nadzwyczajną wniosło o jej oddalenie oraz o zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania skargowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga nadzwyczajna zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 89 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2021, poz. 154; dalej: u.SN), jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia

zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojkowego kończącego postępowanie w sprawie może być wniesiona skarga nadzwyczajna, o ile: (1) orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji RP, lub (2) orzeczenie w sposób rażący narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub (3) zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego; a jednocześnie orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Skarga nadzwyczajna jest instrumentem szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości w znaczeniu określonym w art. 175 ust. 1 Konstytucji RP. Jej celem jest wyeliminowanie z obrotu wadliwych, a jednocześnie naruszających zasady sprawiedliwości społecznej, orzeczeń sądowych, które dotyczą konkretnych, zindywidualizowanych podmiotów. Rolą kontroli nadzwyczajnej nie jest jednak eliminowanie wszystkich wadliwych orzeczeń. Wyjątkowość orzekania w ramach tej instytucji powinna dotyczyć tylko tych z nich, które nie dadzą się pogodzić z podstawowymi zasadami demokratycznego państwa prawnego, będąc *prima facie* orzeczeniami w sposób elementarny niesprawiedliwymi.

Na podmiocie wnoszącym skargę nadzwyczajną spoczywa w pierwszej kolejności powinność wykazania zaistnienia w danej sprawie przynajmniej jednej z przesłanek szczególnych - uchybień wymienionych w art. 89 § 1 pkt 1-3 u.SN. Ponadto, skarga nadzwyczajna musi nawiązywać do przesłanki ogólnej, wskazanej w art. 89 § 1 *in principio* u.SN, która wymaga równoczesnego wykazania, że uwzględnienie skargi nadzwyczajnej jest konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Ścisłe określenie przesłanek przedmiotowych skargi nadzwyczajnej związane jest z jej funkcją ochronną w ujęciu Konstytucji RP, tj. z jednej strony, z dążeniem do zapewnienia prawidłowości działania organów władzy publicznej (art. 7 w zw. z art. 2 Konstytucji RP), a z drugiej strony, z konieczną ochroną stabilności i prawomocności orzeczeń sądowych oraz kształtowanych przez nie

stosunków prawnych (art. 45 w związku z art. 2 Konstytucji RP; zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 28 października 2020 r., I NSNc 22/20; wyrok Sądu Najwyższego z 13 stycznia 2021 r., I NSNk 3/19). Konstrukcyjnym założeniem skargi nadzwyczajnej jest więc takie określenie jej przesłanek, aby służyła ona eliminowaniu z obrotu orzeczeń sądowych obarczonych wadami o fundamentalnym znaczeniu w świetle zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. W konsekwencji, stwierdzone naruszenia muszą być na tyle poważne, by wzgląd na całokształt zasady wynikającej z art. 2 Konstytucji RP nakazywał ingerencję w powagę rzeczy osądzonej (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 9 grudnia 2020 r., I NSNu 1/20 i z 13 stycznia 2021 r., I NSNk 3/19).

Zdaniem Sądu Najwyższego, w przedmiotowej sprawie wnoszący skargę nadzwyczajną w sposób należyty wykazał powyższe przesłanki wymagane dla uznania zasadności tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, wskazując na rażące naruszenie prawa materialnego oraz naruszenie zagwarantowanych w Konstytucji RP zasad zaufania obywateli do państwa i równego traktowania przez władze publiczne.

Jako zasadny należy ocenić zarzut skargi nadzwyczajnej dotyczący rażąco błędnej wykładni art. 361 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 363 § 1 i 2 k.c. poprzez uzależnienie przez Sąd Okręgowy w S. wysokości odszkodowania od wysokości faktycznie poniesionych przez poszkodowanego kosztów naprawy pojazdu.

Zgodnie z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (art. 361 § 2 k.c.). Kodeks cywilny statuuje zatem zasadę pełnego odszkodowania, od której odstępstwo wskazać może ustawa lub umowa stron zobowiązaniowego stosunku odszkodowawczego. Obowiązkiem odszkodowawczym są objęte dwie postaci szkody majątkowej: strata, jaką poniósł poszkodowany (*damnum emergens*) i utracone korzyści (*lucrum cessans*).

Powszechnie przyjmuje się, że szkodą w postaci straty są wydatki poszkodowanego dokonane w celu likwidacji doznanego uszczerbku (takie jak: naprawa rzeczy uszkodzonej; nabycie nowej rzeczy; koszty korzystania zastępczo z rzeczy cudzej). Ich wysokość i moment, w którym powinny zostać dokonane ustalenia w tym przedmiocie, reguluje art. 363 k.c. W świetle art. 363 k.c. § 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Paragraf 2 powołanego artykułu z kolei stanowi, że jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili.

Sąd Okręgowy w S., wydając zaskarżone orzeczenie, rażąco naruszył zasady ustalania odszkodowania. Sposób określania rozmiaru odszkodowania wypłacanego poszkodowanemu przez ubezpieczyciela w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy był wielokrotnie przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z 20 lutego 2019 r., III CZP 91/18, ze względu na masowość szkód komunikacyjnych, w wyniku długotrwałego procesu wykładni art. 363 k.c. i przy uwzględnieniu różnorodnych konfiguracji okoliczności faktycznych, jakie współwystępowały w okresie pomiędzy powstaniem szkody a rozstrzygnięciem sporu z ubezpieczycielem o wysokość odszkodowania, w judykaturze wypracowano pewne rozwiązania (reguły) zapewniające możliwie jednolite traktowanie poszkodowanych, oparte na założeniu, że poszkodowany nie może być pozbawiony prawa wyboru sposobu naprawienia poniesionej przez niego szkody, oraz że zdarzenia późniejsze, które wystąpią już po powstaniu szkody i mieszczą się w granicach właścicielskich decyzji poszkodowanego, nie powinny wpływać negatywnie na jego prawo do odszkodowania, ani rzutować zasadniczo na jego wysokość czy sposób ustalenia.

W świetle bogatego dorobku judykatury Sądu Najwyższego, do jednej z takich reguł można zaliczyć ugruntowaną już koncepcję, zgodnie z którą

roszczenie o świadczenie należne od ubezpieczyciela w ramach ustawowego ubezpieczenia komunikacyjnego odpowiedzialności cywilnej z tytułu kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu pierwotnego jest wymagalne niezależnie od tego, czy naprawa została dokonana. Jeśli zatem naprawa samochodu i rzeczywiste poniesienie kosztów z tego tytułu nie jest warunkiem koniecznym dla dochodzenia odszkodowania, to nie można uznać, że koszty naprawy określone przez specjalistyczny warsztat nie mogą być miernikiem dla ustalenia odszkodowania należnego poszkodowanemu, gdy ten nie dokonał naprawy samochodu. Rzeczywista naprawa nie stanowi warunku dochodzenia odszkodowania z tytułu uszkodzonego samochodu, obliczonego na podstawie ustalonych kosztów naprawy. Zastosowanie takiego miernika dla ustalenia wysokości odszkodowania wymaga przede wszystkim jego kompensacyjna funkcja (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88; z 16 maja 2002 r., V CKN 1273/00).

Dla powstania roszczenia o naprawienie szkody w postaci kosztów naprawy pojazdu nie mają znaczenia późniejsze zdarzenia, choćby w postaci sprzedaży uszkodzonego lub już naprawionego pojazdu. Zbycie rzeczy jest uprawnieniem właściciela tak samo, jak korzystanie z niej. Skorzystanie z tego uprawnienia nie może ograniczać wysokości należnego poszkodowanemu odszkodowania; ubezpieczyciel sprawcy szkody powinien bowiem wyrównać uszczerbek w majątku poszkodowanego do pełnej wysokości szkody (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 20 lutego 2019 r., III CZP 91/18 i powołane tam orzecznictwo). Powyższe oznacza, że powstanie roszczenia w stosunku do ubezpieczyciela o zapłatę odszkodowania, a tym samym zakres odszkodowania, nie zależą od tego, czy poszkodowany dokonał (w ogóle lub w części) restytucji i czy ma taki zamiar.

Przyjmuje się przy tym, że jeśli poszkodowany nie może żądać zapłaty kosztów (hipotetycznej) restytucji w sytuacji, w której przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo też pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty, to w takim przypadku może żądać wyrównania tego uszczerbku w jego majątku, który odpowiada wartości rzeczy zniszczonej wskutek działania sprawcy szkody. Ocena, czy koszty restytucji są nadmierne, zależy przy tym od okoliczności sprawy. Na gruncie spraw dotyczących naprawy pojazdów mechanicznych ustaliła

się praktyka zakładająca, że koszt naprawy nie jest nadmierny dopóty, dopóki nie przewyższa wartości pojazdu sprzed wypadku. Należne odszkodowanie musi przy tym odpowiadać niezbędnym i ekonomicznie uzasadnionym kosztom naprawy, sama zaś naprawa dokonana przed uzyskaniem świadczenia od ubezpieczyciela, jej koszt i faktyczny zakres, nie mają zasadniczego wpływu na sposób ustalania wysokości odszkodowania.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego trafnie odrzuca się również przyjmowany przez niektóre sądy powszechne *a priori*, bez szerszej analizy (tak jak miało to miejsce w analizowanej sprawie) argument o bezpodstawnym wzbogaceniu poszkodowanego w przypadku dokonania przez niego samodzielnej naprawy uszkodzonego pojazdu. Słusznie podnosi się bowiem, że reperacje przeprowadzane własnym sumptem, z zastosowaniem zamienników lub części używanych, w warunkach niepozwalających na dotrzymanie standardów jakości naprawy, wprawdzie pozwolą poszkodowanemu „zaoszczędzić” część odszkodowania w pieniądzu, lecz zazwyczaj nie doprowadzą do przywrócenia stanu poprzedniego i całkowitego usunięcia szkody, a różnicę wyrówna wówczas owo zaoszczędzone świadczenie pieniężne.

Należy więc przyznać rację skarżącemu, że w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy w S. w sposób rażący naruszył art. 361 k.c. i art. 363 k.c., regulujące zasady ustalania odszkodowania, przyjmując, że jedną z przeszkód do przyznania powodowi dalszej części odszkodowania stanowi okoliczność niewykazania przez poszkodowanego faktycznie poniesionych przez niego kosztów naprawy pojazdu dokonanej we własnym zakresie. Tymczasem skorzystanie przez poszkodowanego z uprawnienia do naprawy uszkodzonego w wyniku kolizji pojazdu we własnym zakresie nie może ograniczać wysokości należnego mu od ubezpieczyciela odszkodowania.

Poszkodowanemu w związku z ruchem pojazdu mechanicznego przysługuje w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej roszczenie odszkodowawcze z chwilą powstania obowiązku naprawienia szkody, a nie gdy powstaną koszty naprawy pojazdu. W myśl przepisów Kodeksu cywilnego i istoty instytucji odszkodowania, roszczenie i świadczenie odszkodowawcze jest niezależne od tego, czy naprawa została dokonana. Wysokość świadczeń należy obliczać na podstawie

ustaleń co do zakresu uszkodzeń i technicznie uzasadnionych sposobów naprawy, przy przyjęciu przewidzianych kosztów niezbędnych materiałów i robocizny według cen z daty ich ustalenia, a naprawa pojazdu przed uzyskaniem świadczeń z zakładu ubezpieczeń i jej faktyczny zakres, nie ma zasadniczego wpływu na powyższy sposób ustalania ich wysokości. Tymczasem przyjęty przez Sąd Okręgowy w S. w zaskarżonym wyroku kierunek wykładni art. 361 i art. 363 k.c. w istocie różnicuje sytuację poszkodowanego w zależności od tego, czy dokonał on należytej naprawy przed ustaleniem wysokości całego należnego odszkodowania, czy też nie.

W sprawie doszło również do naruszenia konstytucyjnej zasady ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa (zasada lojalności).

Działanie Sądu Okręgowego w S., polegające na wydaniu wyroku w sposób rażąco naruszający wykładnię przepisów regulujących zasady odpowiedzialności odszkodowawczej narusza bowiem zaufanie obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa, które jest elementem zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP).

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego ugruntowane jest stanowisko, że demokratyczne państwo prawne oznacza państwo, w którym chroni się zaufanie do państwa i stanowionego przez nie prawa. Opiera się ono na pewności prawa i bezpieczeństwie prawnym. Zasada lojalności polega na tym, by organy władzy publicznej stanowiły i stosowały prawo w taki sposób, aby nie stawało się ono swoistą pułapką dla obywatela i aby mógł on układać swoje sprawy w zaufaniu, że nie naraża się na prawne skutki, których nie mógł przewidzieć w momencie podejmowania decyzji i działań oraz w przekonaniu, że jego działania podejmowane zgodnie z obowiązującym prawem będą także w przyszłości uznawane przez porządek prawny (zob. wyrok TK z 7 lutego 2001 r., K 27/00).

Ochrona zasady zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa musi polegać nie tylko na tym, by prawodawca stanowił przepisy zrozumiałe, niebudzące wątpliwości interpretacyjnych i jednoznaczne. Wynika z niej także zasada, aby organy stosujące prawo, w tym sądy, dokonywały wykładni przepisów w sposób przewidywalny dla adresatów praw i obowiązków określonych w aktach normatywnych. Jeśli zaś dane instytucje prawne nie budzą wątpliwości co do ich

rozumienia, a jednocześnie istnieje ustalona i niekwestionowana linia orzecznicza w określonym zakresie, która nie narusza konstytucyjnych zasad i wartości, a umożliwia realizowanie wolności i praw człowieka, wówczas naruszeniem zasady pewności prawa, a tym samym zasady lojalności, będzie takie działanie organu stosującego prawo, które jest wbrew określonej wykładni.

W przedmiotowej sprawie Sąd Okręgowy w S. uzależnił sposób określenia wysokości odszkodowania od faktycznie poniesionych przez poszkodowanego kosztów naprawy pojazdu, podczas gdy utrwalona i powszechna praktyka orzecznicza w tym zakresie zakłada, że obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić. Tym samym sama naprawa pojazdu przed uzyskaniem świadczenia z zakładu ubezpieczeń (a co za tym idzie ewentualnie poniesione na nią przez poszkodowanego koszty) nie może mieć wpływu na rozmiar należnego odszkodowania. W niniejszej sprawie podkreślenia wymaga przyjęte przez sąd odwoławczy ustalenie, że powód we własnym zakresie dokonał jedynie prowizorycznej naprawy pojazdu, która - według opinii biegłego sądowego - nie doprowadziła samochodu do stanu sprzed kolizji. Tymczasem odszkodowanie powinno wyrównać uszczerbek w majątku poszkodowanego do pełnej wysokości szkody.

W sprawie doszło również do naruszenia konstytucyjnej zasady równości określonej w art. 32 Konstytucji RP.

Zasada równości wymaga zachowania równości na płaszczyźnie stanowienia prawa (równość wobec prawa) oraz na płaszczyźnie stosowania prawa i nakazuje takie samo traktowanie osób znajdujących się w takiej samej sytuacji oraz odmienne traktowanie osób znajdujących się w sytuacji odmiennej. Równe traktowanie osób wymaga, aby organy stosujące prawo dokonywały konkretyzacji norm generalno-abstrakcyjnych w normy konkretno-indywidualne bez nieuzasadnionego różnicowania. Innymi słowy, by nie traktowały odmiennie osób ze względu na takie ich cechy, które nie są prawnie relewantne. Sąd zaś jest organem władzy publicznej, który musi stosować przepisy prawne zgodnie z zasadą równości. Nie może zatem o oparciu o te same podstawy prawne

różnicować sytuacji podmiotów podobnych, tak jak miało to miejsce w omawianej sprawie.

Celem zapewnienia zgodności z wymienionymi wyżej zasadami demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, konieczne jest uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w S. Z przyczyn opisanych wyżej zaskarżone orzeczenie obarczone jest bowiem wadami o fundamentalnym znaczeniu.

Sąd Okręgowy w S., w ramach kontroli instancyjnej, powinien ponownie ocenić zasadność żądania powoda o odszkodowanie, mając na uwadze przyjętą powyżej wykładnię przepisów art. 361 i art. 363 k.c. Ponownie orzekając w sprawie Sąd Okręgowy winien także dokonać oceny prawnej roszczenia powoda w części dotyczącej zwrotu kosztów prywatnej opinii rzeczoznawcy, do czego Sąd drugiej instancji w ogóle nie odniósł się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Orzeczeniu co do istoty sprawy przez Sąd Najwyższy, o co wnosił Prokurator Generalny, stoi na przeszkodzie brak sprecyzowania w skardze żadanego przez skarżącego sposobu rozstrzygnięcia co do istoty sprawy. Charakter niniejszego postępowania wyklucza natomiast możliwość poczynienia ustaleń w tym zakresie samodzielnie przez Sąd Najwyższy.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 91 § 1 u.SN orzekł, jak w sentencji.

O wzajemnym zniesieniu kosztów postępowania wywołanego skargą nadzwyczajną Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN.